

Wojownicza retoryka nie pozwala nawiązać partnerskich stosunków z Polską

Podczas rządów poprzedniej ekipy stosunki polsko-litewskie były nazywane „zimnym pokojem”. Pierwsza wizyta litewskiego szefa dyplomacji była zatem do Polski, podczas której Linas Linkevičius przeprosił za odrzucenie projektu ustawy o oryginalnej pisowni nazwisk.

Na tym ocieplenie stosunków praktycznie się skończyło, bo żadna z ważnych spraw dla mniejszości polskiej nie została załatwiona. Przewodniczący sejmowego komitetu spraw zagranicznych socjaldemokrata Benediktas Judoka nawołuje do zachowania spokoju. „Przypomnijmy jak było do czasu wizyty Linkevičiusa. Minister Radosław Sikorski oświadczył, że w Wilnie jego noga nie stanie. Linkevičius pojechał, spotkał się z Sikorskim, a stosunki na szczepku ministrów i premierów uległy polepszeniu” – podkreślił polityk.

Polska wysłała Litwie nie jeden sygnał (...), jednak u nas dotychczas nikt nie rozumie, jakie są cele strategiczne

Natomiast politolog Raimondas Lopata twierdzi, że tylko ci, którzy doprowadzili stosunki z Polską do obecnego poziomu, mogą twierdzić, że są one normalne i dobre: „Czas wyjść ze świata iluzji i zrozumieć, że projekty infrastrukturalne z Polską posuwają się z szybkością żółwia i już są opóźnione” – zaapelował naukowiec.

Prof. Šarūnas Liekis uważa, że litewscy politycy powinni łagodzić wypowiedzi. „Wojownicza etnonarodowa retoryka, która wychodzi często z ust najwyższych litewskich urzędników, nie pozwala nawiązać partnerskich stosunków. Z partnerami zwykle postępuję się przyjaźnie i wyrozumiale, a nie rozpowszechnia się paranoicznie teorie spiskowe” – jest przekonany politolog.

Historyk Algimantas Kasparavičius widzi brak chęci w celu rozpoczęcia konstruktywnego dialogu: „Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė ogłosiła pauzę w stosunkach, jednak trudno mi zrozumieć, na co należy czekać, kiedy mamy tyle problemów. Polska wysłała Litwie nie jeden sygnał, zmieniła rezydującego na Litwie ambasadora, jednak u nas dotychczas nikt nie rozumie, jakie są cele strategiczne” – podkreślił historyk.

Autorzy publikacji napisali, że bezpośredni wpływ na polityczne niesnaski ma również AWPL. Ich zdaniem, sukces wyborczy tej partii jest bezpośrednio uzależniony od eskalacji problemów mniejszości narodowych.